

*Dawno temu, kiedy znudzonym mieszkańcom pałaców i dworów przestały wystarczać bale, polowania czy też turnieje rycerzy, zaczęto poszukiwania nowych możliwości rozrywki. W XIII wieku zaczęła być coraz bardziej popularną zabawa, w której przy pomocy kija z zakrzywionym końcem uczestnicy wbijali kule pomiędzy ustawione odpowiednio słupki. Ponieważ gra rozgrywana była w ogrodach nie było możliwości kontynuowania jej przy niesprzyjającej aurze. Gracze zostali zmuszeni do przeniesienia się pod dachy dworów i pałaców, co też szybko odbiło się na wystroju wnętrz. Porozbijane tynki, wazy, komody nie wprowadzały właścicieli obiektów w dobry nastrój.*

*W połowie XV wieku Król Ludwik XI zlecił swemu nadwornemu stolarzowi zarządzenie temu problemowi. Henry de Vigne w zaprojektował i wykonał dla króla stół, którego blat otoczył bandami. Bandy to dopiero początek przemian, które miały nastąpić. Zakrzywiony kij został zastąpiony prostym, gdyż takim łatwiej było uderzać kule. Blat stołu okryto zaś materiałem, który sprawił, że wykonane z drewna lub kości słoniowej kulki toczyły się po nim ciszej. Bilard z roku na rok zdobywał coraz większą rzeszę zwolenników, a umiejętność gry była - można by powiedzieć-pewnego rodzaju formą nobilitacji.*

*Pierwszą licencję sali bilardowej otrzymał w 1475 roku arystokrata Jacques Tournebride. Fascynatami tej gry stali się również kardynał Richelieu, czy też król Francji Ludwik XIV, który - jak podają źródła - w wieku 14 lat wspaniale grał w bilard, jednak gra kolidowała mu z nauką i miał przez to problemy z czytaniem.*

*W tym samym okresie bilard rozwijał się również poza Francją. Stoły pojawiały się w szybkim tempie w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Niderlandach, a nawet w Chinach. Za czasów Piotra I w Rosji stworzono własną odmianę gry na "zielonym stole".*

*Największą karierę jednak zrobił bilard w Ameryce, przywieziony tam kilka stuleci później przez Anglików.*

*Bilard wciąga... i to nawet bardzo. Znany jest przypadek, gdy osadzony w więzieniu kapitan armii napoleońskiej Mingaud (wynalazca skórzanej końcówki, która była naklejana na koniec kija), otrzymawszy za dobre sprawowanie możliwość gry w bilard, tak zapamiętałe toczył pojedynek ze swoim przeciwnikiem, że aby dokończyć grę poprosił o przedłużenie kary o 8 dni.*

*Pierwsza publikacja traktująca o bilardzie została wydana w 1674 roku w Londynie. Jej autorem był Charles Cotton, a nosiła tytuł "Gracz doskonały".*

*Umiejętność gry w bilard należała do dobrego tonu również w Polsce. Młodzi kadeci z Korpusu St.A. Poniatowskiego uczęszczali na zajęcia gry w bilard. Nie wiemy jednak jak z tą wspaniałą grą radził sobie absolwent tejże szkoły - Tadeusz Kościuszko.*

*Wielu współczesnym Polakom bilard niestety nie kojarzy się z grą wyższych sfer. Fala amerykańskich filmów przemocy wkomponowała stół bilardowy w grono rekwizytów walki. Obraz ten poważnie utrudnia rozwój tej gry. Pamiętajmy jednak, że prawdziwy bilard, to zajęcie*

*dla dżentelmenów i dam narzucający grającym kulturę zachowania i stroju.*

*Encyklopedia mówi, że "Bilard - to gra polegająca na odpowiednim uderzeniu kul (bil) specjalnymi kijami na stole pokrytym suknem i okolonym tzw. bandą. Do definicji tej należy dodać, że dzisiaj to także dyscyplina sportu, która w najbliższym czasie (zgodnie z decyzją Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego) będzie rozgrywana na olimpiadzie.*

*Co niesie ze sobą gra na zielonym suknie?*

*Z pewnością uczy precyzji i koncentracji. Pobudza wyobraźnię i zmusza do przewidywania. Chcąc nie chcąc przypomina prawa fizyki i geometrii. Rygorystyczny regulamin sportowy narzuca konieczność etycznego postępowania, a sportowe współzawodnictwo uczy pracowitości i aktywności. Bilard ma jeszcze jedną ważną cechę. Ze względu na swój charakter jest sportem rodzinnym. Mogą w nim uczestniczyć zarówno młodzi jak i starsi, zdrowi razem z tymi, którym w życiu nie dane było osiąść pełnej sprawności fizycznej. A co najważniejsze wszyscy mają równe szanse. Światowe doświadczenia pokazały, że bilard jest dobrym narzędziem w rehabilitacji osób niepełnosprawnych, a także płaszczyzną integracji środowiskowej.*